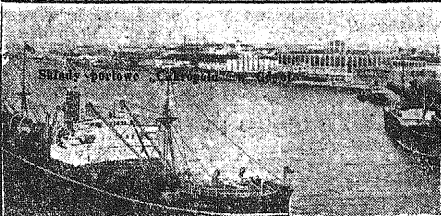
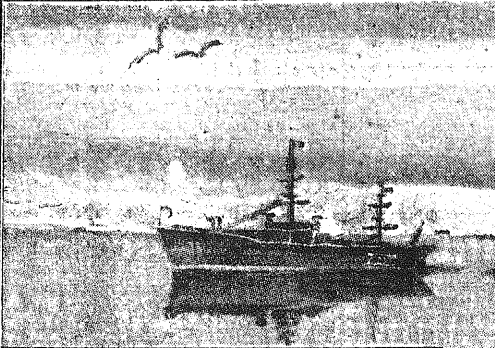
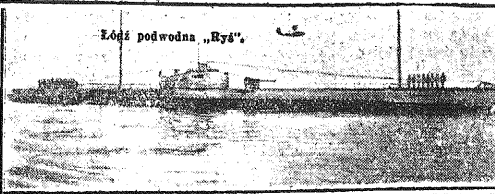
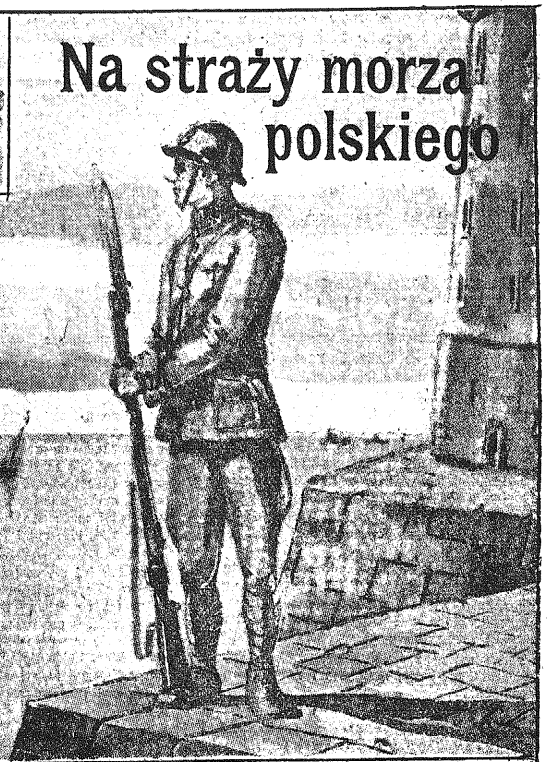


GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

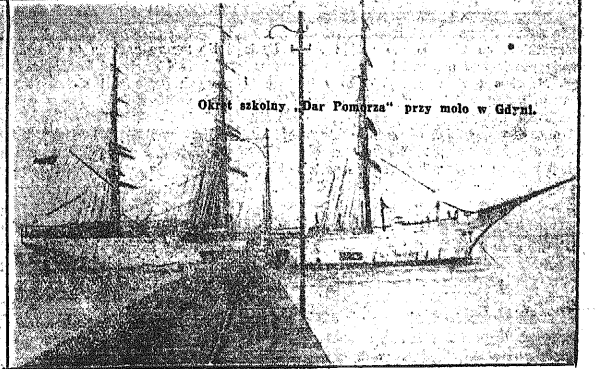
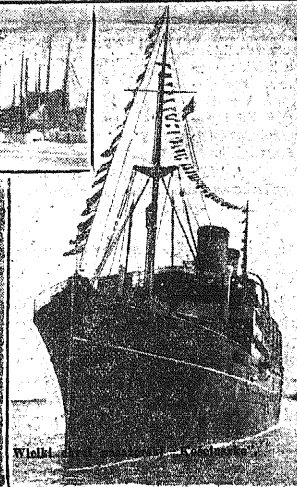
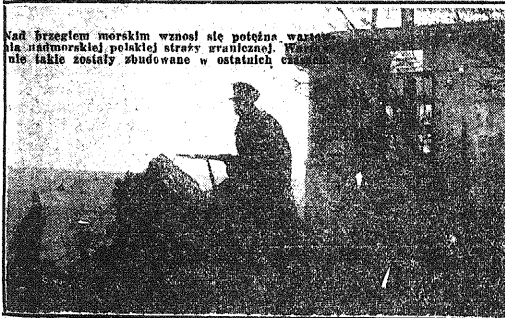
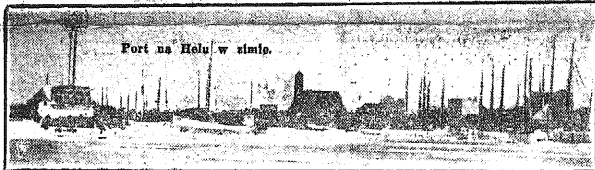
DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.



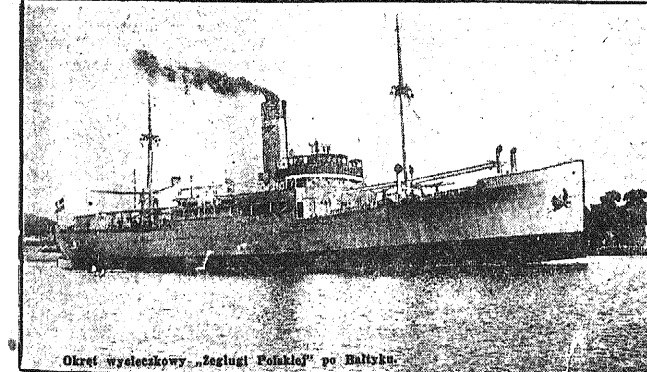
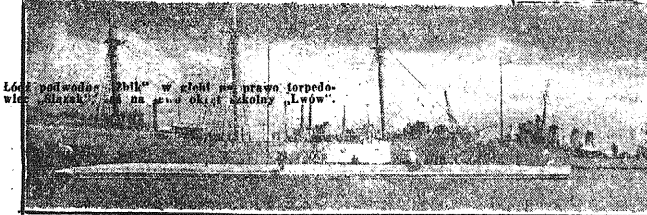
Na straży morza polskiego



Kościół katolicki obchodził dziś uroczystość św. Piotra i Pawła, a dzień ten pięknie zbiega się z obchodem dorocznym „Święta Morza”. Patronem rybaków i morza jest właśnie rybak-apostol św. Piotr, którego, gdy ułaki się burzy morskiej i zaczął tonąć, wyhawil z toni chodzący po morzu Chrystus Pan i rzekł mu: „Matel wiaro, czemuś zwątpił?”, a na wzburzonym morzu nastąpiła cisza.



„Święto Morza”



Tegoroczne „Święto Mōrza” obchodzone będzie na terenie całego kraju w dn. 29 30 czerwca i 1 lipca. Jako zbiorowa manifestacja woli Narodu do związania się ze swym morzem i mōrskim wybrzeżem, do posiadania go i utrzymania, tegoroczny obchód zapowiada się bodaj jeszcze okazalej, niż w roku ubiegłym. Przed dwoma laty uroczystości „Święta Morza” skoncentrowały się w Gdyni. Przed roktem już cała Polska jednomyślnie wzięła w nich udział. W centrali Ligi Mōrskiej i Kolonjalnej przechowuje się pśad 40 tys. rezolucji nadesłanych wówczas sztafetami z miast i wsi polskich do Komitetu Obchodu.

Hasłem tegorocznego obchodu Święta Morza będzie już nie tylko zmanifestowanie uczuć społeczeństwa, ale i wciągnięcie jak najszerzych mas do akcji zbiorowej na rzecz Funduszu Obrony Mōrskiej pomocą którego buduje się mocarstwowa potęga Polski na morzu; drukiem hasłem będzie mobilizacja młodzieży pokolenia Polski dla służby na mōrzu i dla morza.

W uznaniu wagi obchodu „Święta Mōrza” przyjął nad nim protektorat najwyżsi dostojnicy Państwa i Kościoła. Pan

Prezydent Mōścicki, Pan Marszałek Piłsudski i Ks. Kardynał Hlond.

Poza wszelkimi manifestacjami, wōlę o brony praw naszych do mōrza trzeba będzie stwierdzić w tym roku zbiórka na Fundusz Obrony Mōrskiej. Zbiórka ta musi być tak powszechna, jak zeszlōroczne rezolucje, które były jakgdyby mōralnym zobowiązaniem szerokich mas do ofiar na rzecz mōrza.

Dzień „Święta Morza”, tegō mōrza, które od zarania naszych dziejów obmywało brzegi ziem polsko-słowiańskich, w oparciu o wspomnienia dalekiej przeszłości kierować musi myśl naszą i wōlę ku przyszłości. Radosny dzień obchodu — do nowych zamierzeń, zadań i obowiązków — mobilizować musi serca i umysły Polaków. W oparciu o doświadczenia zamierzejelnej przeszłości czerpiąc wiarę z dorobku ostatnich lat nad mōrzem i na morzu, w przyszłość patrzeć nam należy. Zagadnieniem przyszłości, najbliższej przyszłości, jest ubezpieczenie brzegu mōrskiego, zabezpieczenie wolości pracy polskiej na morzu. Ubezpieczyć granice mōrskie, czy lądowe, stać na straży traktatów czy paktów, może tylko siła, własna siła. Polska siła zbrojna na Bałtyku,

sila obrony morza białe zawołanie, które rozpowszechnić musi tegoroczne „Święta Morza”. Zamłkłe wprawdzie huraganowy bóg wrogiej propagandy, zafalała się akcja jawnie skierowana przeciwko polskiemu stanowi posiadania nad Bałtykiem, ale dzień i noc rósł sity zbrojne, sity zbrojne na morzu Bałtykiem w szczególności, różnie ich młode pokolenie, wychowywane na zdobywców.

Zeszloroczne „Święta Morza” dało wyraz jednomyślnie postawy całego społeczeństwa w obronie praw Polski na morzu. Najlepszą obronę tych praw zabezpieczy trwała własna siła. Wysiłkiem społecznym, zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej, czynem swierdził teraz należy wólc ujawnioną w dziesiątkach tysięcy zeszlorzonych rezolucji. Tegoroczny dzień „Święta Morza” musi być tym dniem, w którym Fundusz Obrony Morskiej dotrze do wszystkich zakątków ziemi polskiej, do wszystkich osiedli, do każdego domu.

Sila Rzeczypospolitej na morzu! Bez...

pieczeństwo polskiej granicy morskiej. O to hasła przewodnie tegorocznego „Święta Morza”. Pokolenie które Polskę wywalczyło, musi stworzyć podwalny sity zbrojnej na morzu, musi ujawnić wólc utrwalenia na wiatki polskiego stanu posiadania nad Bałtykiem. Pokolenie, które w jutro weźmie odpowiedzialność za przyszłość Polski na morzu, Młodzi, którzy idą, sposobici się też muszą i zaprawic się do wielkich zadań, które ich oczekują. Młode pokolenie Polaków związane za sprawami morza, różbudzić w niem wszelkie ambicje obywateli państwa morskiego, państwa przed którym cały świat stoi ciałtworem — białe drugie zawołanie tegorocznej obchodu. Młodych — uczucia, myśli, nadzieje. dążenia, ambicje młodych — poszukiwania żywotywe nowych dróg rozwoju Polski, skierowa na ten wielki, bezkresny szlak morski, będzie też hasłem „Święta Morza”.

Sila Rzeczypospolitej na morzu! Silną stopą stanać musimy nad Bałtykiem!

O uroku dziwnym morza

Lubię patrzeć na morze... Połącza ono mól wzrok swą różnorodnością kolorów, co inne są o każdej godzinie, a w ciągu dnia zmienia się wszystkimi barwami tęczy. Gdy obserwuje statek koczający się morza, słysze jego rytmiczny plusk fal, co zda się nie ma i nie będzie mieć końca, wtedy czuje się bliższą czystą tej nieskończoności, co widzieć w zaświaty nieznane.

Morze u stop mój pieni się, koczysze, wzdyma i faluje, tłocząc na grzbietach swych fal potoczne statki, co jak kruche łupinki koczysza się na niem.

Morze niezgłębione, tajemnicze, szumi odwieczna swa pieśń, a rytmika tej muzyki nasława przed oczyma nieznane, obrazy tematem swym sięgające pomysłów najbujniejszych i najbardziej rozważalnym wyobraźni.

Teraz morze zaczyna się burzyć, fale jego wzbierają, nabierają rozmachu i energii — morze mówi...

Mówi o swoich triumfach i podbojach, o swoich tragediach i dramatach, co równych i podobnych sobie nie mają na całym świecie...

Mówi o tych wszystkich śmiałkach, co wyruszyli na morze, szukając tam świątów i skarbow nieznanych... Mówi o świętym losie tych wszystkich, co zbytnio nie mając sobie życie swoje powierzyć morzu i bezgranicznie mu zautali. Mówi o tych wszystkich, co z białych i dumnych grzyw fal wrzucił do siebie różowa, w złotych blaskach wschodząca przyszłość. Mówi o tych wszystkich ofiarach ludzkiej, składanych nigdy niesyconemu morzu. Morze bowiem nigdy niesyete ofiar, pragnie stale nowych.

świeżyci, lnych... Ale ofiary morza nie staną się postrachem odważnych.

Gdy długo patrzmy na morze, dziwne zaiste zmienia zachodzi w nas samych. Będąc pod urokiem pogodnego morza, snulimy opowieści dziwne i nieznane, nie malące jakoby nigdy miejsca i czasu w przestrzeni. Patrząc zaś na wzburzone morze, czujemy dobrze, że ten straszny i potężny żywoty może stać się tematem prawdziwych zdarzeń, historii i tragedji, które wydarzyły się w rzeczywistości.

Żeby zrozumieć morze trzeba z niem obcować! Należy w ciszy, skupieniu i samotności słuchać zry jego fal, co dzwony czar w sobie mają... Gdy zrozumiemy morze, pokochamy je całą duszą, stanie się ono nam bliskie i drogocne, wszystkie tajemnice, które dotąd były tylko jakimś wielkiem Nieznaniem, staną się dostępne, a ekarby opowieści jego otworzą się dla nas i wówczas to będziemy mogli czytać z jego tajemniczej księgi te cuda i dziwoty, które oczarują nas substarwnym kolorystem morza, uderza swa głębią, odwręca od ziemi, do której przyklucł lancuchami życia i użycia niewolnikami swych namiętności jesteśmy.

Bo morze posiadała te siły magnetyczne, która pociąga i pociągac będzie zawsze ludzi, spragnionych przygód i niebezpieczeństw, kochających walke z żywotyem, rozmiłowanych w trudach i mozolach życia, żądnych przygód i wędrowek w Dalekie i Nieznane, by zdobywac nowe światy i osiągnac wymarzone szczęście.

J. W.

Atmosfera niepokoju w Niemczech

Berlin. — Generalna ofenzywa przeciwko rosnącej opozycji konserwatywów i cieżkiego przemysłu podjęta została na nowo z całą intensywnością. Wybitni członkowie rządu: minister Goebbels, zastępca kanclerza Hess oraz Goering w mowach, wygłoszonych w ciągu ostatnich 3-ech dni, wystąpili ostro przeciwko „wicherzycielom i nowym porządkom i zapowiadają nieublaganą walke tym, którzy zawsze tylko krytykują i prowadzą konszachty, gdy samy nic nie czynią”. Wczoraj znowu zaatakował malcontentów „Der Angriff”, nie szczędząc ostrych słów krytyki tym, którzy chcą odgrażyć rolę konwertantów, nie posiadających ani zdolności, ani ochoty do wychowywania młodej generacji — przeciwko tym, którzy ciągle weszą nową rewolucję. „Nasza rewolucja — pisze na czelny redaktor wspomnianego dziennika — toczy się drogą własnych praw, a nie zmiany jej logiki żaden niepowolany wychowawca... Lecz nie mogą zaszkodzić wszakże przywódcy wielkiej armji na froncie pomruki niezadowolono-

nych kilku małych oficerów z „obozu polowego”. Nie są oni dla nas niebezpieczni — mimo to czuwamy”.

Wystąpienia te wskazują, że pomruki malcontentów stały się, mimo wszystkich zaprzeczeń, dla rządu bardzo niepokojące.

Berlin. — Znamienne dla wewnętrznych fermentów jest wczorajsze oświadczenie naczelnego dowóztwa szturmówek hitlerowskich, jakie wydano w związku z zamordowaniem jednego szturmwca przez stahlhelmowca na Pomorzu. — Kierownictwo naczelne, wskazując na niemal codziennie powtarzające się krwawostarcia między Stahlhelmem a szturmówkami, twierdzi, że jest to planowa akcja, prowadzona przez naczelne kierownictwo Stahlhelmu i domaga się rozwiązania Stahlhelmu.

Fakt ten oświecila jaskrawo wrzenia wewnętrzne w Niemczech. Braterstwo szturmówek z monarchistycznym Stahlhelmem pozostało tylko pięknym frazeosem.

TELEGRAMY

ANGLJA PRZED NOWEMI WYBORAMI

London. — W mowie, wygłoszonej w Darnem oświadczył sir Herbert Samuel, że należy liczyć się z rozpisaniem nowych wyborów w Anglii jeszcze przed upływem ważności legislatury obecnej. Partja liberalna pójdzie do walki wyborczej na wypadek przedwczesnego rozwiązania parlamentu angielskiego odpowiednio przygotowana.

Herbert Samuel zasnączył w końcu, że istnieją ważne powody polityczne, które sprowadzić mogą łatwo dymisję rządu angielskiego i bliskie rozpisanie wyborów.

POWAŻNE ZAJCIA MIĘDZY STAHLHELMEM A HITLEROWCAMI

Berlin. — W Koszalinie i w Szczecinie policja państwowa wydała rozporządzenie zakazujące narodowo-socjalistycznemu związkowi żołnierzy frontowych (Stahlhelm) wszelkiej działalności politycznej, zwoływania zgrupowań, urządzania pochodów, oraz noszenia mundurów. Według komunikatu policyjnego, zakaz wydany został „w związku z poważnymi starciami między członkami Stahlhelmu a szturmówkami narodowo-

socjalistycznymi wywołanemi zachowaniem się stahlhelmowców”.

WPROWADZENIE USTROJU KORPORACYJNEGO WE WŁOSZECH

Rzym. — W „Gazecie Ufficiali” ukazał się dekret, powołujący do życia drugą grupę korporacji w liczbie 8.

Korporacje te obejmują następujące działy produkcji: budownictwo, metalurgię i mechanikę, przemysł odzieżowy, szkło i ceramikę, produkty chemiczne, papier i druk, przemysł kopalniany, wręszcze woda, gaz i elektryczność.

MIESIĘCZNY URLOP DLA SZTURMOWCÓW

Berlin. — Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej w Berlinie poleciło, by członkowie oddziałów szturmowych udali się w lipcu na jednodniowy urlop. Zwolnieni od obowiązków politycznych powinni w tym czasie poświęcić się życiu rodzinnemu, dzieciom i t. p.

NIEMCY GOTOWE SĄ DO WSTRZYMANIA WSZELKIEGO IMPORTU

London. — „New Chronicle” ogłasza wywiad swego korespondenta z kanclerzem Hitlerem.

W wywiadzie tym kanclerz Hitler oświadczył m. in. że Niemcy gotowe są w razie potrzeby izolować się całkowicie

Polska i Niemcy na morzu.

Pruskie okręty wojenne zjawiały się na Bałtyku dopiero po roku 1525. Jest to zasługa Polski, która w traktacie krakowskim z owego roku natoczyła była na swojego lennika pruskiego obowiązek utrzymywania czterech okrętów wojennych dla obrony wybrzeża. Brandenburgia natomiast obywała się nadal bez floty wojennej na Bałtyku, gdy tymczasem Polska za mądrych rządów króla Zygmunta Augusta (1548 — 1572), za Stefana Batorego (1576 — 1586), za Zygmunta III (1587 — 1632) i za następcę jego, Władysława IV (1632 — 1648) zdobywała się na wysiłki nadzwyczajne, by przełamać zwarty krąg mocarstw, panujących na Bałtyku i zdobyć równoprawienie dla siebie na tem morzu. Nasze floty wojenne, wystawiane przez owych królów, ginęły w boju z owymi największemi na Bałtyku potęgami morskimi, odnosząc niekiedy nad nimi zwycięstwa, z których największe było zwycięstwo pod Oliwą w roku 1627.

Cóż w tym samym czasie działała Brandenburgia na morzu? Nic. Nie zdobyła się nawet na flotę kaperską. Owe cztery okręty wojenne Prus Książęcych, połączonych od roku 1618 z Brandenburgią, nie miały na Bałtyku żadnego znaczenia. A czy Rzeczpa Niemiecka miała wówczas jaką flotę wojenną? Nie miała żadnej. Flota polska, wystawiona przez Władysława IV, a więc ostatni wysiłek mowski dawniej naszej Rzeczypospolitej, zginęła w służbie cesarza niemieckiego, zatopiona przez Szwedów. Ta sama Szwecja, która nie dopuściła do powstania polskiej potęgi morskiej na Bałtyku, tłumila także słabsze o wiele wysiłki morskie Hohenzollernów. W traktacie królewieckim z dnia 17 stycznia 1650 roku

Karol X Gustaw zabronił wielkiemu elektorowi utrzymywania okrętów wojennych na Bałtyku. W traktacie labiawskim z dnia 20 listopada tego samego roku król szwedzki przyznał wprawdzie elektorowi suwerenność w Prusach Wschodnich, ale zakazu z dnia 17 stycznia nie cofnął, owszem, zaostrzył go odwołaniem elektorowi prawa do własnej flagi na Bałtyku.

Zakazy te były wielkiem upokorzeniem dla elektora wyształconego na wzorach holenderskich i zapatrzonego w potęgę morską Holandji. Lecz aż do roku 1675 wykonanie jego planów morskich rozbiło się o spór Szwecji i Holandji. Dopiero w czasie wojny z Szwecją w roku 1675 elektor rozpoczął od tego samego, od czego 100 lat wcześniej od niego zaczęła Polska: od floty kaperskiej, przeznaczonej do chwytania nieprzyjacielskich okrętów handlowych. Najamiano wskich holenderskiego kupca, Benjamina Ranlego, z 5 uzbrojonymi statkami. Na kupno floty kaperskiej tego kupca holenderskiego zdecydował się wielki elektor dopiero w roku 1684, nie zważając na protesty swoich ministrów, którzy widocznie tak samo, jak szlachta polska, nie mieli zrozumienia dla spraw morskich. Danja i Szwecja tolerowały te poczynania pod warunkiem, że elektor nie będzie budował wielkich okrętów bojowych. Po śmierci elektora flota jego szybko zmarniała. Resztki jej gniły w portach na początku wieku XVIII. Ostatnia zaś posiadłość kolonialna Prus w Afryce, nabyta przez wielkiego elektora, została opuszczona w roku 1725.

Prawnik jego, wielki Fryderyk, tak potężny na lądzie, na morzu był „quantitę negligible”. A przecież w roku 1720 Prusy posiadały Szczecin, od roku zaś 1744 port na morzu Północnem, Emden. Dopiero w roku 1759, w czasie wojny siedmioletniej, zagrożony połączeniem flotami: rosyjską, szwedzką i duńską, Fryderyk II zdobył się na flotyllę, zlo-

żoną z 8 okrętów, które jednakże mimo swej przewagi artyleryjskiej, próbując bezskutecznie ucieczki, zostały zajęte przez Szwedów. W swoim testamencie politycznym w roku 1752 Fryderyk II tłumaczył się, dlaczego nie zdobył floty wojennej: głównym jego wrogiem była Austria, a ta floty nie miała. „Gdybyśmy byli panami Prus polskich, a związacja Gdańska, wówczas sprawa ta miababy się inaczej; radziłbym wówczas zbudować jakie 30 galei i kilka promów z bateriami...” Ale i po uzyskaniu Gdańska w roku 1793 Prusacy nie zdobyli się na flotę wojenną. Przez długi czas nie mieli ani jednego okrętu wojennego i dopiero w roku 1845 otrzymali od Szwedów, razem z Pomorzem nadodrzańskim 6 kanonierek, które przez lat kilkadziesiąt stanowiły całą pruską flotę wojenną. Około roku 1840 ks. Adalbert pruski wystąpił z wielkim programem morskim. Lecz po zbudowaniu jednej fregaty w roku 1843 zaniechano dalszej budowy dla braku pieniędzy.

Gdy więc w roku 1848 wybuchła wojna z Danją o Szlezvig i Holstyn słaby na lądzie przeciwnik zablokował swą flotą wszystkie porty pruskie i niemieckie, zmuszając w ten sposób Prusy do zawarcia pokoju. Upokorzony naród niemiecki zaczął się wobec tego domagać floty wojennej. Parlament frankfurcki uchwałił na ten cel podatek. Istotnie za zebrane pieniądze zbudował 12 okrętów, które jednakże Anglja skazała na bezczynne stanie w portach kategorycznym oświadczeniem, że je będzie traktowała jako statki piratów. Nie wiedząc, co z nimi począć, Związek Niemiecki sprze dał je na licytacji. Wówczas to, po tylu klęskach i upokorzeniach, naród niemiecki pograżył się w skrajnym pesymizmie. Przypomniano sobie wydane w roku 1819 artydzieło Artura Schopenhauera, uzasadniając pesymizm jako jedyny rozsądny pogląd na świat i życie,

a piętnujące optymizm jako zbrodnicze błażństwo. Owcześni, niesprusaczeni jeszcze Niemcy, nawet pograżać się w rozpacz chcieli na sposób filozoficzny, upajając się wstrząsającąmi wizjami bezgranicznej nędzy ludzkiej i bezcelowości wszelkich poczynañ ludzkich, jakie rozczącał przed nimi Schopenhauer.

Wyrwał ich z tego marazmu Bismarck. Za jego rządów co kilka lat, od roku 1865 począwszy, stwarzano nowe programy morskie, nigdy w zupełności niewykonywane. W wojnie z Francją jedynie 3 pancerniki, które mi Niemcy rozporządzały, nie odegrały żadnej roli, gdyż się popuły akurat w chwili wybuchu wojny. Dopiero w roku 1900 Wilhelm II i admirał Tirpitz rozpoczęli budować naprawdę potężną i groźną flotę wojenną, która jednakże znalazła smutny i niesławny koniec na dnie morza, wydana Anglii.

Jest więc faktem, że dawna Rzeczpospolita nasza działała dla swojej potęgi morskiej stosunkowo o wiele więcej, niż współczesne jej Prusy — Brandenburgia dla swojej — więcej nawet niż Prusy — Niemcy w pierwsze połowie XIX w. Wysiłki nasze morskie przed czterema i trzema wiekami kończyły się smutnie, ale przecież nie humorystycznie, jak króla Fryderyka II i próba niemiecka w r. 1848. Nie mieliśmy wprawdzie dostatecznych sił na zmuszenie Danji i Szwecji do przyznania równoprawienia naszej flocie wojennej na Bałtyku, ale i Prusom się to nie udało. Nie udało się to także potężnemu cesarstwu niemieckiemu w stosunku do Anglii w wieku XX-tym.

Obecnie nastąpiła gruntowna zmiana w pojęciach i nastrojach społeczeństwa polskiego, które rozumie czem jest dla Polski morze, jakim narzędziem rozwoju sity państwowej jest flota oraz polity, którą jak Gdynia są bramą otwartą na oświecenie na cały świat.

od świata i wstrzymać wszelki import. Zamiast sprowadzanej z zagranicy benzyny będziemy używali — oświadczył kanclerz — materiałów pędnych uzyskanych drogą chemiczną. Zamiast bawełny wyprodukujemy bawełnę sztuczną. W czasie wojny Rzesza niemiecka zmuszona była obywać się bez wielu surowców. Dzisiaj możemy uczynić to samo tylko z większym jeszcze skutkiem.

ZARECZYNY BRATANKA PAPIEZA.

Miasto Watykańskie. — Ogłoszono oficjalnie zareczyny bratanka Papieża, hr. Franciszka Rattiego, prezydenta rady centralnej Miasta Watykańskiego, z paną Anielą Marią Crespi, córką senatora Silvio Crespi, b. ministra i delegata rządu włoskiego na konferencję pokojową w Wersalu.

Utworzono łańcuch bezpieczeństwa od Turcji do Bałtyku

Paryz. — Zestawiając bilans podróży min. spraw zagr. Barthou, który opuścił Białogrod, udając się do Paryża via Budapeszt i Wiednia, „Petit Parisien” podkreśla znaczenie potwierdzenia sojuszu z krajami Małej Ententy.

„Petit Parisien” pisze: Barthou pojedechał do Bukaresztu i Belgradu, by omówić sojusze, które de jure pozostały niena ruszone, ale jednak straciły dużo ze swej żywotności. Podróż została uwieńczona pełnym sukcesem. Wobec Niemiec, które nie zakrywają więcej swych planów za borchy, wobec niepewnej Austrii, niestępliwości Węgier i wobec Włoch, które wahają się stanąć u boku Francji, było bardzo celowym wzmożeniem węzłów między Francją a krajami Małej Ententy. Dotyczy to sojuszników Francji i ich sprzymierzeńców, którzy obecnie zjednoczyli się dla obrony swojej niepodległości.

Utworzono łańcuch bezpieczeństwa, który przez Turcję i Rosję sięga aż do Polski i państw bałtyckich. Ten nieprzerwany łańcuch bezpieczeństwa na wschodzie wprawia w podziw narody, które są dążyć, że powróciły czasy polityki przemocy.

Anglja przystępuje do zbrojeń

KONFERENCJA MORSKA NIE ODBĘDZIE SIĘ!

London. — „Morning Post” oświadcza, że gabinet brytyjski postanowił obecnie uprawiać politykę dozbrojenia. W najbliższym czasie należy oczekiwać ważnego oświadczenia w tej sprawie.

Angielskie ministerstwo lotnictwa rozważa obecnie plan, który ma zamienić W. Brytaniej w jedno z największych mocarstw lotniczych w obrębie zasięgu Wielkiej Brytanii.

Jest już wiadomym, że przedstawiciele angielscy, w czasie angielsko-amerykańskich rozmów celem przygotowania konferencji flotowej w 1935 r., zapowiedzieli przedstawicielom amerykańskim, że po zebraniu się konferencji zostanie wniesiony projekt znacznego powiększenia floty brytyjskiej. M. in. Anglja będzie domagała się powiększenia liczby swych krążowników z 50 na 70.

W dobrze poinformowanych kołach, przypuszcza się jednak, że wobec dużych różnic w poglądach, konferencja flotowa w przyszłym roku wogóle nie zostanie zwołana.

Na wypadek odroczenia konferencji Anglja będzie dążyła do jeszcze znacznie

szerego zwiększenia swej floty, niż to, które obecnie planuje.

JAPONA GROZI..

Moskwa. — Tokijskie pisma poświęcają dużo miejsca wiadomościom z Waszyngtonu, jakoby rząd amerykański postanowił odroczyć konferencję morską na nieokreślony termin z powodu rzekomych trudności powstałych w czasie narad londyńskich.

Według doniesień agencji Shinbun Rengo, ministerstwo spr. zagranicznych komunikuje, że w razie odroczenia konferencji, Japonia będzie uważała umowy londyńską i waszyngtońską za zerwane.

DEMONTACJA JAPONSKA PRZECIWI FLOCIE AMERYKANSKIEJ.

Moskwa. — W odpowiedzi na amerykańskie manewry na Alasce, rząd japoński wysłał dwie eskadry hydroplanów na półwysep Szajpan koło Filipin.

Jest to japońska demonstracja przeciwko flocie amerykańskiej.

STRASZLIWA POWÓDZ W INDIACH.

Kalkuta. — Powódź północno-indyjska Assam nawiedzona została przez katastrofalną powódź. W ciągu ostatnich



24-ch godzin zalanych zostało przeszło 40 wsi, a w nurtach znalazło śmierć 250 osób.

Z powodu bezustannych gwałtownych opadów, poziom wody w dalszym ciągu wzrasta i zagraża coraz to nowym obszarom. Władze kolonialne wysłały do terenów powodziowych liczne oddziały wojskowe celem niesienia pomocy nawiedzonej przez klęskę ludności.

Również z prowincji Burma są dochodzą alarmujące wieści o katastrofalnych powodziach, które przybierała rozmiary olbrzymiej klęski. Donoszą o setkach ofiar, które zginęły we wzburzonych falach.

8 MILIONÓW FUNTÓW POZYCZKI FRANCUSKIEJ NA ZBROJENIA RUMUŃSKIE?

Budapeszt. — „Donau Post” donosi z Bukaresztu, że z okazji wizyty ministra Barthou otrzymała Rumunia pożyczkę francuską w wysokości około 8 milionów funtów szterlingów w formie długoterminowych kredytów francuskich firm zbrojeniowych. Armia rumuńska zostanie wyposażona w nowoczesne materiały.

Jak słychać, część rumuńskich zbrojeń lotniczych zostanie zakupiona w Anglii. W związku z tem we środę odjeżdża do Londynu rumuński minister lotnictwa Iremesca.

PARLAMENT CZESKI RATYFIKOWAŁ UMOWĘ HANDLOWĄ Z POLSKĄ.

Praga. — Parlament czeskosłowacki ratyfikował wczoraj nową umowę handlową między Czechosłowacją a Polską.

Pamiętać o Funduszu Obrony Morskiej, jest obowiązkiem każdego obywatela



Z zawodów szermierczych.

W środę rozpoczęły się w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie zawody szermiercze o mistrzostwo Europy w szablach drużyn. Polska zakwalifikowała się do finału po zwycięstwie nad Grecją w stosunku 9:0. Na zdjęciu grupa zawodników polskich i greckich.

Znaczenie Wystawy

Sztuki Religijnej w Częstochowie

Z okazji otwarcia Wystawy nadesłano od Stoicy św. telegram następującej treści: na ręce Eksceleńcji ks. Biskupa T. Kubiny, S.S., Città del Vaticano 3-24-7. Augustus Pontifex expositionis artis sacrae iste desiderans bonis omnibus precatus Tibi ceterisque qui uti isti encepdo operam dant, benedicit. — Cardinalis Pacelli.

„Ocioc Święty życzy Wystawie sztuki świętej tam zamianowanej wszelkiego dobra i Tobie i wszystkim innym, którzy przyczynili się do tego dzieła i udziela swego błogostawieństwa”.

O sztuce śmiało możemy powiedzieć, iż spełnia misję nie tylko kulturalną, ale do pewnego stopnia apostołską i religijną. Oczywiście, mowa tu jen o sztuce prawdziwej, będącej owocem natchnienia i talentu. O sztuce, która dąży do harmonii i piękna.

Rozumieliś to doskonale już starożytni, mówiąc np. iż „muzyka jest rozmową bogów”.

Wzemy malarstwo, czy rzeźbę. Patrzmy na pejzaż. Owe fale jeziora odbijają się las nadbrzeżny i światło księżyca. Ilez tu poezji!

Patrzmy na słynną rzeźbę Laokona. Ilez tam bólu. Widzimy ogrom potęgi i czaru w Mickiewiczowskiej „Pieśni Wajdeloty”, która porówna nas z góla i dreszczę piękna w nas budzi. Porówna nas Homer, odtwarzając wspaniałe w niemiernych rapach dach rycerskiego ducha starożytnej Hellady i Solokles tłumijący tak głęboko tragizm życia ludzkiego że, by wymienić jenó arcydzieło wieków, słynną Antygonę. A wielki filozof — poeta naszych czasów, hinduski mędrzec Rabindhrat - Tagore, rzuca w swych piśmiach całą gamę barw i dźwięków i melodii zaklętych, wizji jakichś nadziemskich, mistycznych.

A jeśli Sztuka świecka ma tyle pierwiastków dodatnich, dźwigających ciężką wieka ponad poziom”, to już Sztuka religijna, odzwierciedlająca najwzwyż aspirację ducha, ma znaczenie bodaj gwałdzący życia przedwień. Pięknem bowiem niepokalanem zwraca myśl ku Temu, z którego sama czerpała natchnienie — ku źródłu odwiecznemu Dobra, Prawdy i Piękna — ku Bostwu.

Historja też świadczy dowodnie, iż właśnie religja była po wszystkie czasy najwyższym natchnieniem artystów. Ona dawała im skrzydła. Ona w ich duszy zapalała iskry, do wybuchu potem polegającego geniuszu. W czasach rozkwitu sztuki greckiej, zajmując Parthenon bodaj pierwsze miejsce. Doryckie kolumny świątyni, z posągami Pallas Ateny, są do dzisiaj podziwem znawców. Znamy przepych meczetów i świątyni buddyjskich. Wszędzie uczucie religijne w sposób sobie właściwy wyraża się na zewnątrz w duchu danej kultury i epoki. W świecie chrześcijańskim, sztuka wywodziła swój początek z mrocznych podziemi katakumb, wznosił się z biegiem stuleci na zawrotne szychy. Sztuka bizantyjska, katedry Golyckie, pamiętające dobre czasy średniowiecza, nadszkiełkie wżkły Rafaela Santi, Daniego Alighieri „Comedia divina”, czy nasz Stowoz, czy ostatnio Wyspiański i Matejko, było owoc chrześcijańskiej wiary i głębokiego na świat i życie poglądu. W Krakowie na Wawelu, sarkofag Królów, w Jadwigi z białego marmuru, vis a vis Zygmuntowskiej kaplicy, ma jakiś czar niewysłowiony, co płynie z tych bezudłonia śmierci zamkniętych, ale gdyby wpatrznych w jakichś świąty nieznane. To sztuka chrześcijańska święci tryumny.

Niestety, ze smutkiem zauważyć należy, że czasy dzisiejsze, w których życie i wiedza często rozbrat biorą z religją, nie bardzo sprzyjają rozwojowi wielkiej sztuki chrześcijańskiej. Niewątpliwie i dzisiaj są jeszcze talenty, szukające natchnienia tam „w górze”. Ale naogół jest inaczej z wielką dła sztuki religijnej szkoda. Jest to zresztą całkiem naturalne. Artysta, chcący tworzyć rzeczy religijne, budujące, musi być sam człowiekiem ideał, czlowiekiem, mającym wiarę głęboką i szczerą. W przeciwnym razie da parodję dzieła religijnego. Będzie „partaczem”, w najlepszym razie rzemieślnikiem tylko. A gdyby nawet dał rzecz bez zarzutu (pod względem techniki malarzkiej i rysunkowej) nie będzie tam iskry bożej, ani ducha świętości, zatem w sztuce religijnej najwzwyższego elementu. Dzisiaj, w epoce wyrafinowanego materializmu, w czasach zaniku wszelkiego ideału, sztuka religijna z nielicznymi wyjątkami przeżywa swój okres niewoli.

„Szczęśliwie więc się stało, iż w sanktuarjum Polski, w Częstochowie, dzięki niej ciągnie wspaniałe rok temu powstała ważna, rzetelna placówka dla kultury i życia: Wystawa Sztuki Religijnej i Kościelnej. Dzięki wielkiemu nakładowi pracy i gorliwym zabiegom komitetu otwarto (Ks. Biskup T. Kubina) w sali Muzeum Religijnego (park Staszka) ten, ze wspaniałym czcigodnym przybytek sztuki, tej „artis sacrae”, co czerpie z żywicy krynic w cieniu Krzyża bijących. Radzicie też biją serca, iż z wyżyn Watykanu, Najwyższy Pasterz, Papież Pius XI udzielał temu zbóżnemu dziełu swego błogosławieństwa. Radzić przepelnia nam dusze, gdy widzimy, jak cenne dzieła zdołają wystawy.

Jest tu malarstwo, rzeźba, grafika i ceramika i architektura, nadto hafty artystyczne. A wszystkie rozmieszczone estetycznie, póród zieleni krzewów. Idziemy cichy — in odóre sanctitatis.

Zaczynamy od dwóch wielkich obrazów Michalaka: Chrystus ukrzyżowany i św. Franciszek. Na pierwszym z tych obrazów widzimy Chrystusa z Magdaleną u stóp krzyża. Kolorysta wspaniały. Obraz jest gitarzowy, nadający się do wielkich kościółów. Na drugim obrazie widzimy św. Franciszka z Assyżu, jak z ran Bawiciela brzymuje stygmaty. Z rubinowych płomieni w które krzyż spóżyty, gdzieś z wysoka, tryskają promienie łaski, znacząc serce, ręce i nogi Świętego. Idziemy dalej. Owe „Podniesienie krzyża” Marijana Szyszko-Bohusza, obraz oryginalny bardzo, olejny a la fresk, odbiegający daleko od zwykłego szablonu, zapowiadający wielkiego artystę. Obraz rób wrażeń niepospolitą — gra barw nie zwykła. — Motyw „Zwiastowania” jest często spotykany. Widnieje w obrazie i rzeźbie. Zwłaszcza rzeźba Zofji Trzcinskiej-Kamińskiej wyraża całą głębię pokory Tej, którą archanioł z niebios nazwał „laski pełną”. Zresztą wspomniat artystka — gdyby choć dobry Wystawy — dominuje nad wszystkim mnóstwem eksponatów, oddając cały swój talent, niby bógis Fra Angelico obocho Bogu na służbę. O niej to mówi prof. archeologij w uniwersytecie warszawskim, ks. Paweł Styger: Czyż nie jest prawdziwa ta sztuka, która do modlitwy skłania?

Tak. Jej cudne stacje krzyżowe (gipsy polichromia-złocenia), jej „Chrystus ułiczonowy”, „Zwiastowanie”, skłania do modlitwy. Idziemy dalej. „Trzej Królowie” — obraz niedużych rozmiarów olejny. To Pia Górska. Koloryst wspaniały. A potem Antoni Grabarz (wielki obraz „Modlitwa”, Władimir Hofman, Chelmońska Wanda i malatury na szkłe M. Kuleszy — i wiele innych. Wanda Szrajberówna, która w dziale ceramiki niepodzielnie króluje (dwadzieścia kilka eksponatów) dała kapitalną kapliczkę przydrożną z 3-ma figurami. W tym dziale (ceramika) widzimy cztery oryginalne wykonane symbole Ewangielistów (prześlizny jest zwłaszcza lew św. Marka), następnie wizerunek M. B. Szczęstochowskiej i kilka innych rzeczy (Czarkowska Janina). W dziale haftów, uderza subtelnością techniki i oryginalnością kompozycji i doborem barw niezwykłym standard, z wyobrażeniem przynajmniej — Rodziny, (Częstochowska Szkoła Żeńska Zawodowa Słow. p. n. Dzieło Serca Jezusowego). Zwracają też uwagę niezwykle oryginalnym wykonaniem haftu Siostry Anieli Józefowiczówny, ze Zgromadzenia S.S. Zmartwychwstańek w Częstochowie, (makaty Iniane haftowane barwionym lnem). Uderza tutaj oryginalność kompozycji. Jeśli dodamy do tego mnóstwo drzeworytów: Konarska, Dunin Marja (ilustracja do psalmów), Góryska, Chrośtowski, ect artystyczne reprodukcje, książki do modlenia i obrazki do nich wykonane z przesyją i smakiem modele, nakoniec i fotografie kościółów i kaplic — otrzymamy w rezultacie ogólnym całość, imponującą doborem rzeczy i nieprzemijającej wartości artystycznej, całość świadcząca chlubnie o kierownicstwie tej pierwszej bodaj w Polsce „sub abscipsis Sanctae Sedis” odtwartej „Wystawy Sztuki Religijno - Kościelnej”. Znaczenie jej dla Polski nie da się przecenić. A nie tylko dla Polski. Bo jest w tem przecież apostołstwo wiary. Stąd, z tych sal czcigodnych płynie na świat powiew ducha Bożego. Tu, gdzie jest gościniec wielki, którym płynie wiara patników z Polski i daleko ze świata, tu u stóp królewskiej Marji, winno się zacząć odróbdzenie duchowe, Przej piękno sztuki, która nam mówi o Bogu

Prof. Władysław Kosmicki

GWALTOWNE DEMONSTRACJE NA WĘGRZECH PRZECIW BARTHOU

Budapeszt. — Cała węgierska opinia publiczna jest wzburzona przebiegiem obrad w Belgradzie i w Bukareszcie.

Pisemny protest, złożony we wtorek przez prezydenta ministrów Gömbösa w Izbie wyższej, znalazł głośne echo w całym kraju. W różnych miejscowościach całych Węgier urządzono tłumne zebrania protestacyjne, w czasie których, zgodnie z stanowiskiem Gömbösa, wypowiedziano się przeciw znanemu stanowisku ministra Barthou.

Szczególnie ostro krytykują politykę węgierską rozmowy między królem Karolem a min. Barthou, w ciągu której Barthou miał rzekomo oświadczyć królowi rumuńskiemu, że poprze usiłowania rewizjonistyczne Węgier (?), jeśli król będzie obstawał (?) przy dyktaturze militarnej (?).

CAŁY PARLAMENT WĘGIERSKI PROTESTUJE

Budapeszt. — Ostatnie posiedzenie seji parlamentu zamieniło się w jednolitą demonstrację całej Izby wraz z socjalistami przeciwko ostatniemu oświadczeniu min. Barthou.

MOBILIZACJA POLICJI NA DWORCU W BUDAPEŚCIE

Budapeszt. — Francuski minister spr. zagr. Barthou przejechał w środę rano pociągiem pośpiesznym przez Węgry.

Policyja w Budapeszcie podjęła rozległe środki ostrożności, by przeszkodzić możliwym demonstracjom.

Na dworcu znajdował się silny oddział policji, który po przyjeździe pociągu szczególnie obstał zamknięty wagon ministra Barthou.

Cały dworzec był otoczony silnymi oddziałami policji konnej i pieszej. Także na ulicach, prowadzących na dworzec stały silne posterunki policyjne.

Na dworzec przybyli, prócz przedstawicieli poselstwa francuskiego, także liczni dziennikarze.

Barthou, który nie opuszczał swego wagonu, nie przyjął jednak nikogo.

Kiedy pociąg pośpieszny, wiozący min. Barthou, zjechał na peron dworca budapeszteńskiego, firanki w jego wozie sypialnym były spuszczone. Min. Barthou nie wyszedł zupełnie z wozu. Na dworzec nie zjawił się żaden przedstawiciel rządu węgierskiego. Do żadnych zajęć nie doszło.

Po przeszło godzinnym postoju odjechał pociąg w dalszą drogę do Wiednia.

W WIEDNIU

Wiedeń. — W środę o godz. 14 m. 40 przybył pociąg, wiozący min. Barthou, na wiedeński dworzec wschodni, gdzie zjawił się, celem powitania ministra, poseł francuski w Wiedniu Puaux z personelem poselstwa.

Katastrofa dwóch statków w porcie francuskim

Paryż. — W porcie Lorient zdarzył się we wtorek wieczorem około godz. 18 dwa statki, a to statek „Prosperite” i „Melrie-Ange”.

Na „Prosperite” znajdowało się około 200 ludzi, przeważnie robotników portowych i arsenału. Oficjalnie doniesiono, że narazie wydobyto zwłoki sześciu ofiar katastrofy, lecz liczba zabitych jest o wiele poważniejsza.

W szpitalu zdołano dotąd kilkanaście nieprzytomnych ofiar przywrócić na nowo do życia.

W kabinach zatopionych statków znajdowało się w chwili katastrofy bardzo wiele osób, które nie zdołały się wyratować.

Tragiczny wypadek wywołał niesłychane wrażenia w mieście i okolicy.

Paryż. — Katastrofa zderzenia okrętów w porcie Lorient pociągnęła za sobą, według ostatnich obliczeń 6 ofiar śmiertelnych i 6 rannych. Jeden z okrętów pozostał nienaruszony, podczas gdy drugi jest uszkodzony i kapitan polecił wyciągnąć go na brzeg.

Zabici i ranni to robotnicy, którzy wracali do swoich domów.

ZBRODNICZE WYBRYKI HISZPAŃSKICH KOMUNISTÓW

Madryt. — W niedzielę na grupę fascystów stojących przed swoim lokalem, posypały się strzały rewolwerowe z przejeżdżającego auta, oddane prawdopodobnie przez marksistów. Dwóch fascystów odniosło ciężkie rany. Sprawcy zbiegli.

W Barcelonie syndykaliści, jadący taksówką, obrzucili wóz tramwajowy flaszka mi, wypełnionymi jakimś łatwopalnym płynem. Tramwaj zapalił się i doszczętnie spłonął.

Kto dokonał zamachu na min. Pierackiego?

Warszawa. — W ciągu dnia wczorajszego obiegła Warszawę pogłoska o ujęciu uczestników zamachu na ś. p. min. Pierackiego i związanego z tem bliskiego ogłoszenia komunikatu oficjalnego o wynikach śledztwa. Najbliższą stojącą sferą rządowych „Gazeta Polska” zamieszcila następującą notatkę:

Śledztwo w sprawie mordercy ś. p. ministra Pierackiego posuwa się naprzód. Dotychczasowe rezultaty pozwalają na ustalenie z dużym prawdopodobieństwem środowiska, z którym wiąże się przygotowanie zamachu. Aresztowania przeprowadzone zarówno na terenie kraju, jak i zagranicą (ze współdziałaniem policji niemieckiej) — objęły kilka osób, obciążonych dość poważnymi poszlakami udziału w zamachu.

Wczorajszy „Dobry Wieczór” powtórzył wiadomość podaną przez „Gazetę Polską”, bliżej jednak nieco konkretyzując wyniki śledztwa:

Precyzyjnie prowadzone dochodzenie doprowadziło do bardzo ważkich aresztowań szeregu osób, tkwiących w organizacji terrorystycznej. Zwłaszcza ostatnie aresztowanie jednego z najbardziej poszlakowanych uczestników zbrodni, dokonane przy wydatnej pomocy policji niemieckiej na terenie Prus, pozwoliła na ustalenie środowiska, z którego wyszedł

morderca. Osobnik ten, obciążony bardzo poważnie poszlakami udziału w zamachu, schronił się zrazu poza granicami Polski. Czujność jednak polskich władz bezpieczeństwa zdołała go wytropić i wskazać władzom niemieckim. Aresztowany został natychmiast wydany władzom polskim i przewieziony specjalnym samolotem pod strażą do Warszawy.

Niezależnie od tego aresztowania, inne aresztowania, dokonane na terenie kraju, pogłębiły znacznie dochodzenie władz i dają już w tej chwili dość wyczerpujący materiał dla całokształtu ohydnej sprawy zamachu.

„Kur. Warsz.” pisze: „Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że władze śledcze, prowadzące dochodzenie w sprawie zabójstwa ś. p. ministra Pierackiego, nie zamierzają żadnych możliwości śledczych — i przeprowadzają badania we wszystkich kierunkach, nasuwających minimalne chociażby podejrzenia co do osoby zbrodniarza — posunęły się obecnie znacznie naprzód, zarówno przez ustalenie pochodzenia bomby, jak w drodze osiągnięcia ważkich nici, prowadzących do osób, kolejno tę bombę posiadających.

Żadne bliższe szczegóły z toczących się dochodzeń nie mogą być na razie, dla dobra śledztwa, ujawniane”.

Obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej

Warszawa. — Pisma donoszą: Dowiadujemy się, że rząd zdecydował się nie wydawać rozporządzenia wykonawczego do dekretu Prezydenta Rzplitej o obozach izolacyjnych. Dekret Prezydenta poleca wykonanie zawartych w niem zarządzeń ministrowi sprawiedliwości oraz spraw wewnętrznych.

Zgodnie z temi uprawnieniami ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpiło już do organizowania dwóch obozów izolacyjnych i do obsadzenia stanowisk kierowników tych obozów.

Po ukończeniu organizacji obozów izolacyjnych, co nastąpi w najbliższych

dniami, będą podane do wiadomości miejsca ich położenia. Regulamin obozów izolacyjnych wyda minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości jako zarządzenie wewnętrzne.

Agencja „Iskra” dowiaduje się, iż miejsce osobobnienia, o jakim była mowa w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dn. 17 b. m. w sprawie osób zagrożających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu, zostanie utworzone w miejscowości Berezka Kartuska w powiecie pruszańskim na Polesiu.

—J—

Kto kieruje zamachami terrorystycznymi bojówek?

O. U. N. ZDEKONSPIROWAŁO SWEGO „WODZA”... KONOWALCA!

Lwów. — W ostatnim numerze „Biuletynu” organizacji ukraińskich nacjonalistów znajduje się rewelacyjna notatka tej treści:

„O. U. N. pod kierunkiem „wodza narodu ukraińskiego”, plk. Eugenjusza Konowalca, rozwija na wszystkich ukraińskich ziemiach i wśród ukraińskiej emigracji na całym świecie energiczną działalność...”

Równocześnie w ulocie krajowej egzekutywy O. U. N. znajduje się taki ustep:

WIENIEN OTRZYMA POLSKĄ PLACÓWKĘ TURYSTYCZNĄ.

Warszawa. — W dniu 30 b. m. odbędzie się w Wiedniu uroczystość otwarcia polskiej reprezentacji turystycznej w Austrii. Reprezentację tę prowadzić będzie „Orbis”. Na uroczystości w Wiedniu wyjeżdża wicemin. komunikacji inż. Bobkowski oraz szereg przedstawicieli prasy.

KIEDY ODBĘDĄ SIĘ WYBORY SAMORZĄDOWE W STOLICY?

Warszawa. — W kołach samorządowych kolportowana jest wiadomość o tem, że wybory do rady miejskiej w Warszawie mają się odbyć w niedzielę, dnia 12 sierpnia b. r.

Poza tem jednak wymieniają dzień także niedzielę, a mianowicie 19 sierpnia oraz 26 sierpnia.

Bardziej jednak prawdopodobny jest, jak utrzymują, termin pierwszy. Sprawa ta ma być ostatecznie zdecydowana w czasie najbliższym.

OSTATNI DZIEŃ POBYTU GEN. DEBENEY A W WARSZAWIE.

Warszawa. — Gen. Debeney wyjechał w środę rano w towarzystwie oficerów sztabowych francuskich i polskich do Rembertowa, gdzie zwiędził centrum wyszkolenia piechoty.

Po powrocie do Warszawy o godz. 13 m. 30 gen. Debeney podejmował oficerów polskich z szefem sztabu głównego gen. Gąsiorowskim na czele, śniadaniem w Hotelu Europejskim, poczem w swych apartamentach prywatnych dokonał dekoracji ppłk. dypl. Stanisława Kopań-

skiego i mjr. dypl. Jana Krzyżanika Legii honorowej. O godz. 18-ej gen. Debeney w towarzystwie attaché Francji w Warszawie gen. d. kilku oficerów francuskich dypl. Kopańskiego do Krakowa. Debeney odbywa w tym wym. udzielonym przez wia W Krakowie gen. Debeney jeden dzień i spędzić go na miastu oraz na wycieczce d. ulgi podatkowe dla wznoszonych bud. Warszawa. — Z dniem 2-szo w życie rozporządzenie p. ministra skarbu do t. gach podatkowych dla n. nych budowl.

Z ulg korzystają budynki miejskich i wiejskich, jeź nadbudowa lub przybudowa będzie w okresie od 1 kw. do końca 1940 r. Przebudowa jeśli przez to nie powstały lub nowe części budynku n. prawa do ulg.

Osoby ubiegające się o ul. ku do nieruchomości złożu urzędu skarbowego podanie dni od dnia, w których r. chociażby tylko częściowe budynku.

WIZYTA KONTRTORPE HOLENDERSKICH W Gdyni

Gdynia. — 27 bm o god. były do portu gdynińskiego d

kiłowej floty holenderskiej, a mia wicie: kontrtorpedowice „Everst” i łódź podwodna „K. 17”.

Po powitaniu floty na redzie i odda przepisanych salutów armatnich, sta zostały przycumowane przy nabrzeżu i sonwóskim w basenie Prezydenta.

Przed południem dowódca kontrtorpedowca złożył wizyte dowódcy floty k. admirałowi Unrugowi, k. m. rządu S. floty i dyw. Urzędu morskiego inż. ł. g.owskiemu, poczem wymienieni roz. towali go kolejno na p. kładzie kontrtorpedowca.

O godz. 14-ej dowódca floty kontrtorpedowca Unrug podejmował oficerów holenderskich śniadaniem w salonych kasyn oficerskiego.

Bandyci napadli na cykl w czasie przedstawienia.

Poznań. — Do Chrostowa pod Obornikami przybył cykl wędrowny Drzewickiego.

Podczas premjery, zanim służyła i pu bliżność zdołały się zorientować, wpa dło 8 opryszków i zaczęło demolować u rządzenie cyrku. Personal stawiał bandy tom zdecydowany opór, jednak bezskutecznie, gdyż bandyci zrabowali około 100 zł. gotówką i zbiegli.

Straty, spowodowane przez zdemolowanie, wynoszą około 500 zł. Wszystkich bandytów po krótkim czasie aresztowano i osadzono w więzieniu. Dodac należy, że w czasie bójki, jaka się wywiązała, ranni zostali z pośród personelu cyrka także dobrze ozdrowieńcy pozakazanych i kowego Bron. Szor i Stan. Czerwiński.

MORDERCY GARNCARZÓWNY PRZED SADEM.

Kraków. — W procesie byłych studentów Akademii sztuk pięknych: Bobrzeckiego i Schenkiryzka, oraz służącego dorozkarskiego Dońca, w środę, na początku rozprawy zabrał głos prokurator i oświadczył, że uzupełnia akt oskarżenia w ten sposób, że obwinia Dońca o to, iż dusił Garncarzównę i zakrywał jej usta, Kazimierz Schenkiryzka, iż dusił Garncarzównę za szyję, zakrywał usta i uderzał ją w głowę, a Bobrzeckiego, że dusił Garncarzównę za szyję fartuchem lekarskim.

Wreszcie prokurator sprzeciwił się pytaniom dodatkowym i oświadczył:

„Muszę zgóry uspokoić panów obrońców, że nie będzie powiedziane w tym procesie, że dwóch akademików zabiło, a dorozkarska powiesiła. Zgóry mogę zapewnić panów przysięgłych, że co do Dońca nie będę żądał kary śmierci, a w moim końcucej obszernie te słowa umotywuje.”

Po wznowieniu rozprawy o godz. 6-cj wiecz. ogłoszono nowe pytania dla ławy oskarżonych, a jest tych pytań rekordowa liczba 51 — na 12 i pół stronach pisma maszynowego.

W czwartek będą wygłoszone przemówienia prokuratora i obrońców. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w sobotę, dn. 30-60 b. m.

MORDERCA SMYKAŁOWNY SKAZANY NA 12 LAT WIEZIENIA.

Katowice. — Przed wydziałem karnym S. O. w Katowicach odbył się sensacyjny proces przeciwko 28-letniemu Rudolfowi Hartmanowi z Welnowca pod Katowicami, mordercy ś. p. 23-letniej Rozalii Smykałówny ze Siemianowic.

Osk. Rudolf Hartman urodził się w Welnowcu 24 marca 1906 r., jest z zawodu śluszerem, ostatnio bezrobotnym.

Prokurator oskarża Rudolfa Hartmana o to, że 1 lipca ub. r. w Welnowcu na terenie dzikich zrybków obok dawnej huty Szellera 16-ty pnchnięciami sztyletu skrytobójczo pozabawił życia ś. p. Rozalii Smykałównę, 23-letnią córkę hutnika ze Siemianowic, a zwłoki wrzucił do zrybków.

Czyn ten stanowi zbrodnie zabójstwa z art. 225 k. k. i zagrożony jest karą śmierci, więzieniem do lat 15-tu, względnie więzieniem dożywotniem.

Hartman, który uwiódł Smykałównę, pozabawił ją życia, aby zerwać niewygodną znajomość.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Rudolfa Hartmana na 12 lat więzienia. Wyroku teoretycznie audytorjum wysłuchało wśród grobowej ciszy.

WYROK ŚMIERCI W GDYNI

Gdynia. — W wyniku rozprawy przed sądem doraznym przy sądzie okr. w Gdyni 25 bm. skazany został na śmierć za szpiegostwo w. i z. cz. jeden z ościennych państw Bruno Szentpel.

Obrońca skazanego wniósł prośbę o ułaskawienie do Prezydenta R. P. Odpowiedz jeszcze nie nadeszła.